GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem“ Pius IX.

ROK I. PAŹDZIERNIK 1934. Nr 10.

Z HOŁDEM RÓŻAŃCOWEJ PANI.

W niewielkiej odległości od Brukseli, stolicy Belgji, w Alsemberg, znajduje się cudami oddawna słynący obraz Matki Boskiej. W roku obecnym obraz ten ma być uroczyście ukoronowany. Z okazji przygotowań do tej koronacji, doniosły przed niedawnym czasem pisma, że wielkie wrażenie w całej Belgji wywołało ofiarowanie złota i drogich kamieni na koronę dla Matki Boskiej przez królowę belgijską Astrydę i królowę-wdowę Elżbietę, matkę obecnego króla Leopolda. Budowano się, słusznie zresztą, tym darem wspaniałym królowej ziemskiej dla Królowej Nieba, chwalono wspaniałomyślność. Zapewne i Matka Najświętsza łaskawem sercem przyjęła ten dar wspaniały, mający przyozdobić Jej wizerunek i siać blaskiem drogich kamieni z nad świętego oblicza jaśniejszej nad słońce Słodkiej Pani, co jak te kamienie blaskami, tak Ona sieje naokół łaskami i błogosławieństwy. I zapewne szczęśliwi są ci wszyscy, którzy takie wspaniałe dary Niebieskiej swej Pani składać mogą... Ale cóż mają począć ci wszyscy, których nie

stać na podobne dary? Czyż mają odejść smutni z ubóstwa swego, a może i zawstydzeni, że ich nie stać na dar godny Nieba Królowej? Czyż dla nich, dlatego, że nie mają ni złota, ni srebra, ni drogich kamieni, nie byłoby już sposobu godnego uczczenia Tej, którą nad wszystko kochają?

O, nie! Marja w dobroci swojej dała każdemu z nas sposób miłego Jej uczczenia i zaskarbienia sobie Jej macierzyńskich względów. Posłuchajmy co o tem mówi stara kronika klasztorna.

Było to dawno, bardzo dawno. Kraj nasz pokrywały wówczas nieprzebyte, ciemne bory, a i w wielu duszach również jeszcze mroczno było. Wprawdzie ojcowie nasi już byli przyjęli światło wiary prawdziwej, ale brak był wielki kapłanów, a większy jeszcze kościołów. To też znajomość zasad wiary św. była u ludzi bardzo mała. Podobnie zresztą było i w wielu innych krajach. W niektórych zaś było nawet gorzej jak u nas, bo szerzyły się w nich różne herezje i mnóstwo dusz do zatracenia wiecznego wiodły.

W takim to czasie powołał Bóg św. Dominika do wielkiego dzieła: założenia Zakonu Kaznodziejskiego, któryby gorliwą pracą apostolską i potęgą wymowy walczył z heretykami, dusze zbłąkane oświecał i do jednej owczarni Chrystusowej znowu przyprowadzał. Matka zaś Najświętsza, której serce boleje nad każdą duszą zgubioną, przyszła św. Dominikowi z cudowną pomocą. Dała mu różaniec i zapewniła, że jest to najpotężniejsza broń, którą zwycięży herezje, najtwardsze serca skruszy, a dusze kochające Boga do większej jeszcze pobożności i świętości życia zachęci.

Św. Dominik zrozumiał odrazu, że różaniec to najmilsza dla Matki Boskiej modlitwa, skoro przez jej odmawianie tyle i tak wielkich łask otrzymać można. Ale nie wszyscy chcieli temu uwierzyć, a byli i tacy, którzy tego zrozumieć nie mogli i modlitwy różańcowej nie mieli w takiem poszanowaniu, na jakie zasługiwała. Chcąc zaś uczcić Matkę Bożą, wynajdywali różne, jak im się zdawało lepsze od modlitwy różańcowej sposoby ku temu. Aż dopiero sama Matka Najświętsza musiała ich pouczać, co dla niej najmilsze, jakie hołdy i uwielbienia najchętniej przyjmuje.

Jednym z takich, którym dana była ta wielka łaska, że sama Matka Boża ich pouczyła, jak miłą jest dla Niej modlitwa

różańcowa, był, jak świadczą stare kroniki klasztorne, brat konwers jednego z pierwszych klasztorów św. Dominika, zwany na świecie Antonio, w zakonie zaś Fra Rosario — brat Różaniec.

Z ubogiej i prostej rodziny pochodził Antonio. Miał jednak to wielkie szczęście, że matka jego była bardzo pobożną kobietą i gdy tylko jej mały Antonio po dziecięcemu zaczął szczebiotać, nauczyła go zaraz odmawiać „Zdrowaś Marja“, a w miarę jak podrastał uczyła go o Bogu i Jego Matce, Niepokalanej Dziewicy.

Gdy podrósł, został pasterzem. Nie zapomniał jednak o nauce pobożnej, kochającej go matki i choć miał dużo zajęcia, często chodził do małej, opuszczonej bardzo kapliczki, aby tam modlić się do Matki Boskiej, wyuczonemi go przez matkę słowami Pozdrowienia Anielskiego.

Gdy tak jednego dnia modlił się gorąco, usłyszał głos Marji, wyraźnie doń mówiący: „Antonio, pragnę, abyś mnie ukoronował“. Pobożny młodzieniec, chcąc spełnić wolę Najśw. Dziewicy, począł natychmiast zbierać kwiaty, a splatając z nich wieńce, składał je na głowę Marji. Lecz wieńce prędko więdły, a to napełniało serce dziecka wielkim smutkiem. Wkrótce przyszła zima. Kwiatów już nie nazbiera. A słyszy znowu głos Marji: „Antonio, pragnę, byś mnie ukoronował“. Szuka więc kwiatów, lecz napróżno... Wtem przypomina sobie, że w mieście widział gdzieś wieńce z robionych, sztucznych kwiatów...

Biegnie tedy do sklepu, wybiera wieniec, lecz... nie ma go czem zapłacić. Kwiaciarka, wzruszona pobożnością dziecka, chce mu ofiarować wieniec, nic zań nie żądając. Gdy dziecię, uniesione radością, miało się już oddalić, weszła do sklepu jakaś bardzo bogata pani. Dowiedziawszy się o przyczynie radości dziecka i jego pobożności, rzekła doń: „Wybierz sobie co chcesz najpiękniejszego dla twej Matki Boskiej — ja zapłacę“. Antonio, czując się u szczytu szczęścia, wybrał piękną koronę złotą, i przekonany, że nic droższego nie można już dać Marji, pobiegł do Jej ubogiej kapliczki, by nią ukoronować swą Matkę.

Lecz głos Marji znowu się dał słyszeć: „Antonio! dziękuję ci, jednak nie takiej jeszcze korony żądam od ciebie!“ Słysząc te słowa mały pastuszek zalał się łzami, a padłszy na kolana przed figurą Marji, zawołał z płaczem: „O moja dobra Matko! nauczże mię tedy, jakiej korony żądasz odemnie?“

„Synu, odpowiedziała Marja, słyszałeś zapewne o słudze moim, Dominiku. Idź do niego, a on cię nauczy“.

Św. Dominik głosił właśnie nabożeństwo różańcowe. Gdy dnia jednego, znużony pracami apostolskiemi, modlił się na uboczu, zbliżył się doń młodzieniec ubogo odziany. Był to Antonio. A gdy opowiedział Dominikowi o łaskach Marji i o swem doń poselstwie — sługa Boży nauczył go nabożeństwa różańcowego.

Zachwycony, iż poznał tak doskonały sposób uczczenia swej niebieskiej Matki i pociągnięty słodyczą św. Dominika, wyraził pragnienie wstąpienia do jego zakonu. Św. Dominik przyjął go natychmiast nadając mu, jako prawdziwemu dziecięciu różańca, imię Rosario. Odtąd nowy braciszek, Fra Rosario, nie ustawał nigdy w odmawianiu różańca, o ile mu tylko zajęcia dozwalały. Nawet w nocy nie ustawał splatać na cześć Marji tych wieńców różańcowych, które Ona tak lubi i które nie więdnieją.

Fra Rosario długo żył w Zakonie, a umierając, trzymał jeszcze w wychudłej dłoni różaniec, którym tyle razy koronował swą ukochaną Królowę. I wówczas to, w ostatnich chwilach jego życia ukazała mu się Marja w potrójnej koronie z róż białych, czerwonych i żółtych, oznaczających tajemnice radosne, bolesne i chwalebne. „Bracie Rosario, rzekła Matka Boga, czy poznajesz te wieńce? To tyś mię niemi uwieńczył na ziemi, spełniając pragnienie moje — pójdź — ja cię teraz ukoronuję w niebie koroną chwały nieśmiertelnej“. I w tejże chwili święty starzec wyciągnął do Marji ramiona, a trzymając w ręku różaniec i szepcąc „Zdrowaś Marjo“, oddał słodko ducha w ręce swej niebieskiej Królowej.

Następnej nocy pewien świątobliwy zakonnik ujrzał siedzącego na tronie jaśniejącym i słyszał chór Aniołów śpiewający: „Oto, jak będą wynagrodzeni ci, którzy za życia często wieńczyć będą Marję mistycznym wieńcem świętego Różańca“.

Oto jasna, prosta, zrozumiała, a jakże radosna odpowiedź na nasze wątpliwości, czy mamy sposób godnego uczczenia Najświętszej Dziewicy i zaskarbienia sobie Jej łaski.

— — — — — — — — — — — — — — —

Miesiąc październik to miesiąc nabożeństwa różańcowego. W październiku obchodzimy uroczystość Matki Boskiej Różańcowej. Zarówno we wspaniałych świątyniach wielkich miast,

jak i po ubogich kościółkach wiejskich będą się te nabożeństwa odprawiać. A Matka Najświętsza z wysokości niebios spoglądać będzie na nas modlących się na Jej różańcu i hołdy nasze łaskawie przyjmie. I nie na wspaniałość świątyń, nie na okazałość zewnętrzną nabożeństw, nie na kosztowne różańce, ale na pobożność, z jaką ziarnka by najuboższego różańca przesuwać będziemy łaskawie wejrzy Ta, którą jako Królowę Różańca św. czcić będziemy...

— — — — — — — — — — — — — — —

Niechże więc codziennie przez październik aż po brzegi wypełnią się wszystkie świątynie. Niech z hołdem Różańcowej Pani spieszą wszyscy: młodzi i starzy, biedni i bogaci, prostaczkowie i uczeni niosąc Jej w darze niewiędnące wieńce św. Różańca.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO.

Zjazd Sodalicyj Marjańskich.

W lipcu odbył się w Częstochowie, na Jasnej Górze, zjazd sodalicyj Marjańskich młodzieży męskiej szkół średnich z całej Polski. Zjazd ten miał charakter zjazdu jubileuszowego z okazji piętnastolecia istnienia Związku Sodalicyj Marjańskich męskich szkół średnich w Polsce. Na zjazd, pomimo wakacyj, przybyło ponad 1000 sodalisów, przedstawicieli sodalicyj z całego kraju i kilkudziesięciu księży-moderatorów sodalicyj marjańskich. Zjazd ten był jakby przeglądem sił młodego katolickiego pokolenia polskiej młodzieży, a jednocześnie radził nad środkami do pogłębienia życia religijnego wśród młodzieży. „Każdy Sodalis powinien żyć tak, aby zawsze, każdego dnia mógł przystąpić do Komunji św.“ oto słowa jednego z referatów, wygłoszonych na tym zjeździe, dobitnie świadczące o tem, jak poważnie i jak po bożemu pojmuje nasza młodzież katolicka, w sodalicjach marjańskich swój stosunek do Boga. To też nic dziwnego, że ta młodzież zebrała się tak licznie u tronu Matki Jezusowej, aby za Jej łaskawem pośrednictwem i orędownictwem jaknajwięcej łask i błogosławieństwa wyprosić sobie na dalsze życie. Niechże z tej pobożnej uczącej się młodzieży sodalicyjnej bierze wzór i przykład cała nasza młodzież.

Pierwszy Kongres Marjański w Stanach Zjednoczonych.

Staraniem zgromadzenia zakonnego OO. Serwitów, w dniach od 12 do 15 sierpnia odbył się w miejscowości Portland przy sanktuarjum Siedmiu Boleści Najświętszej Marji Panny, przez tychże OO. Serwitów wzniesionem, pierwszy w Stanach Zjednoczonych Kongres Marjański. Kongres ten, który odbył się w bardzo podniosłym nastroju i przy bardzo licznym udziale czcicieli Niepokalanej, jest żywym dowodem tej czci głębokiej i miłości serdecznej, jaką mają dla Matki Najświętszej katoliccy mieszkańcy Stanów Zjednoczonych.

1000-letni jubileusz klasztoru w Einsiedeln.

Jednem z najbardziej znanych zagranicą miejsc cudownych jest klasztor w Einsiedeln w Szwajcarji z łaskami słynącą figurą Matki Boskiej. Do Matki Boskiej w Einsiedeln pielgrzymują katolicy szwajcarscy i krajów sąsiednich tak jak my do Częstochowy. Przybywa tam po kilkaset tysięcy pielgrzymów rocznie. W tym roku klasztor w Einsiedeln obchodzi tysiącletni jubileusz swego istnienia. Napływ pielgrzymów w roku jubileuszowym jest niesłychanie wielki. Kto tylko może spieszy, aby tam, u stóp Matki Najświętszej, złożyć wszystkie swoje troski, prosić o błogosławieństwo i opiekę, a zarazem podziękować za nieprzeliczone zdroje łask, jakie tam Niepokalana Dziewica od niepamiętnych czasów na dzieci swoje zlewa.

Koronacja M. Boskiej w Assyżu.

W Assyżu, miejscu urodzenia i pracy św. Franciszka Serafickiego, odbyła się uroczysta koronacja czczonego tam już od tysiąca lat posągu Najświętszej Marji Panny — tak zwanej przez Włochów Matki Boskiej Płaczącej. Posąg ten przechowywany jest w miejscowej katedrze. Włożenia korony na skronie Najświętszej Dziewicy dokonał Delegat Ojca św. kardynał Serafini w obecności licznie zebranych biskupów, kapłanów i władz świeckich, oraz wielkiej rzeszy wiernych czcicieli Matki Boskiej. Po koronacji przeniesiono statuę w uroczystej procesji do bazyliki św. Franciszka, skąd dopiero wieczorem, przez rzęsiście iluminowane ulice, odniesiono ją z powrotem procesjonalnie do katedry.

Intencja: O pomnożenie liczby czcicieli Marji w Różańcu św. oraz o gorliwe naśladowanie cnót Królowej Różańcowej.

ODPUSTY.

Dla Brackich.

Odpust zupełny:

1) w I-szą niedzielę miesiąca, jeśli uczestniczą w procesji, modlą się na intencję Ojca św. i odwiedzą kaplicę czy ołtarz Różańca św., albo po Spowiedzi i Komunji św. pomodlą się w intencji Ojca św. przed ołtarzem M. B. Różańcowej czy w kaplicy brackiej.

2) w II-gą niedzielę miesiąca, jeśli po przyjęciu św. Sakramentów jakiś czas adorują Najśw. Sakrament i tamże pomodlą się w intencji Ojca św.

3) w uroczystość M. B. Różańcowej (od I nieszpór do zachodu w sam dzień M. B.) odpust toties quoties czyli tyle razy, ile razy ołtarz M. B. odwiedzą, pomodlą się po Spowiedzi i Komunji św. na intencję Ojca św.

4) w jednym dniu podczas oktawy, dowolnie obranym, jeżeli po przyjęciu św. Sakramentów, nawiedzą ołtarz czy kaplicę różańcową i pomodlą się na intencję Ojca św.

Odpust cząstkowy:

1) 7 lat i tyleż kwadragen za każdy dzień miesiąca października, jeśli cząstkę Różańca w kościele publicznie czy prywatnie odmówią.

2) 100 dni za uczestniczenie w procesji różańcowej.

Dla Żywej Róży.

Odpust zupełny:

1) Jak dla Brackich pod Nr 3 (toties quoties).

2) Jak dla Brackich pod Nr 4.

3) W III-cią niedzielę miesiąca, gdy po Spowiedzi i Komunji św. odmówią swój dziesiątek i są na nabożeństwie różańcowem.

Odpust cząstkowy:

1) Jak dla Brackich pod Nr 1 (7 lat i tyleż kwadragen).

2) Jak dla Brackich pod Nr 2 za udział w procesji.

KOMUNIKATY.

Różańcowi! Zbliża się dzień wielkiego Waszego odpustu t. j. dzień (7 października) Królowej Różańca św. Niech wszystkie Organizacje Różańcowe przygotują się już teraz na obchód jaknajuroczystszy tego wielkiego naszego Święta. Zgodnie ze Statutem diecezjalnym, obowiązującym na terenie naszej kieleckiej diecezji (§ 20, b.). Suma w tym dniu zostanie odprawiona z wystawieniem Najśw. Sakramentu, wygłoszone zostanie specjalne

kazanie, **a po Sumie winna być urządzona publiczna procesja z Najśw. Sakramentem do 5 ołtarzy przy śpiewie Różańca św.**

W przeddzień niech wszyscy różańcowi przystąpią do Spowiedzi, by w sam dzień Matki Bożej przystąpić do generalnej Komunji św. Po Komunji św. zbiorą się wszyscy różańcowi przed ołtarzem, gdzie zwykle się modlą i tu odmówią publicznie przyrzeczenie, jakie czynili w dniu swego przyjęcia do Różańca św.

W przeddzień po nieszporach wszędzie cząstkę Różańca św. ofiaruje się za Naszego Najdostojniejszego Księdza Biskupa.

W samym dniu M. B. Różańcowej na procesji śpiewa się Różaniec w intencji Kościoła św., Ojca św. i Ojczyzny naszej, na II nieszporach — o błogosławieństwo dla różańcowych.

Wszyscy różańcowi występują podczas tych uroczystości w odznakach przepisowych, t. j. w biało-niebieskiej kokardce, przypiętej do boku.

Wieczorem w dniu M. B. Różańcowej winny się wszędzie odbyć uroczyste akademje różańcowe (w sali, czy nawet pod figurą M. B.), na które mają się złożyć: przemówienia różańcowych, wiersze do Matki Bożej, śpiewy odpowiednie i postanowienia praktyczne. Opis urządzonych akademij powinien Zarząd Różańcowy natychmiast po uroczystościach przesłać do Ks. Dyrektora Diecezjalnego (Ks. dr. Wiśniewski, Pińczów).

Różańcowi w innych diecezjach mają obowiązek zastosowania się do rozporządzeń swoich Księży Dyrektorów diecezjalnych,

---

OD ADMINISTRACJI. ***Przypominamy Czcigodnym Księżom, którzy zalegają z prenumeratą, że osobnych wezwań rozsyłać nie będziemy, prosimy więc o jaknajrychlejsze uregulowanie należności czekiem P. K. O. 61.066, Ks. dr. J. Kornobis, Kielce.***

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Jedność" w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.